

Niepokałane Poczęcie Matki Najświętszej

Wszyscy bardzo dobrze wiemy, kim jest Maryja. Wiemy, przynajmniej ogólnie, jakie było Jej zadanie w Boskim dziele zbawienia. Niejednokrotnie też powołujemy się na Matkę Kochającą zanosząc prośby i błagania do Jej Syna. I wierzymy, że się nie zawiedziemy. Bo do Matki każdy może się uciekać.



W Kościele funkcjonują dogmaty. Ogólnie rzecz ujmując można powiedzieć, że dogmat to treść naszej wiary. Dogmaty były ogłaszane na przestrzeni 2000 lat działania Kościoła. Ostatni ogłoszony w 1950 roku dotyczył Maryi i orzekał, że Maryja została wzięta do nieba z ciałem i duszą. Tych maryjnych nie mamy zbyt wiele. Jest ich dokładnie 4: o Bożym Macierzyństwie Maryi, o Dziewictwie Maryi, o Niepokałanym Poczęciu NMP, i już wspomniany, o Wniebowzięciu.

8 grudnia obchodzimy uroczystość Niepokałanego Poczęcia. Zasadniczą treścią tego dogmatu jest fakt, że Maryja została poczęta bez grzechu pierworodnego. Pan Bóg zachował Ją od tego jarzma pierwszych rodziców, aby ta, która miała sprowadzić na świat Jego Syna była dziewicza w najbardziej dosłownym i intymnym sensie. Nie przeczy to jednak zachowaniu wolności przez Maryję. Bóg wiedział, co chce zrobić i do czego przeznaczyć Maryję, ale daje jej jednocześnie wybór. Kiedy Archanioł przyszedł do Niej, nie mówi, że musi, ale że Bóg ją wybrał. To Maryja podejmuje decyzję i zgadza się na macierzyństwo, bo wiedziała jakie będą tego konsekwencje.

Takie dalekowzroczne patrzenie było możliwe dzięki niezachwianej czystości od grzechu.

Warto teraz spojrzeć na siebie i zobaczyć nasze odpowiadanie na Boże wezwanie. Każdego z nas Bóg wzywa do konkretnego działania i podejmowania kroków zmierzających do Królestwa Bożego. I nie jest wymówką, że nie jesteśmy niepokalanie poczęci i grzech zniekształca nasz wzrok. Bóg zawsze daje nam łaskę rozeznania, ale daje też wolną wolę. Nigdy niczego nam nie każe. Zawsze daje wybór. Zawsze mówi: jeśli mnie kochasz, jeśli chcesz. Tak jak wobec Maryi.

Chciejmy uczyć się od Niej podążania za wolą Bożą, a może jeszcze bardziej przyjmowania tej woli w swoim życiu.

Ks. Michał.